

Neil T. Anderson

# Kruszący Kajdany



SZARON

Wydanie II, Ustroń 2024

*Część pierwsza*

---

# **GŁOWA DO GÓRY!**

## Nie musisz być zagubioną owcą

**K**ilkanaście lat temu rozmawiałem z młodą chrześcijanką, która pogrążona była w głębokiej udręce duchowej, psychicznej i emocjonalnej. W pewnym punkcie przed naszymi spotkaniami napisała następującą modlitwę do Boga, a potem, dziesięć minut później, próbowała bez powodzenia odebrać sobie życie przedawkowując lekarstwa:

*Drogi Boże,*

*Gdzie jesteś? Jak możesz patrzeć i nie pomóc mi? Ja cierpię tak bardzo, a Ciebie to nic nie obchodzi. Gdybyś troszczył się o mnie, to położyłbyś temu kres albo pozwoliłbyś mi umrzeć. Kocham cię, ale Ty wydajesz się tak daleki. Nie słyszę Cię, nie czuję Cię ani Cię nie widzę, a mam wierzyć, że jesteś. Panie, czuję ich i słyszę ich. Oni są tutaj. Wiem, że jesteś prawdziwy Boże, ale oni są dla mnie teraz bardziej prawdziwi. Proszę, Panie, spraw, aby ktoś mi uwierzył. Dlaczego nie położysz temu kresu? Proszę, Panie, proszę! Jeżeli kochasz mnie, pozwolisz mi umrzeć.*

*Zagubiona owca*

W przeciągu dwudziestu poprzednich lat spotkałem setki chrześcijan podobnych do kobiety, która napisała ten rozdzierający serce list. Większość z nich nie próbowała samobójstwa, lecz wielu mówiło mi o mrocznych wrażeniach skłaniających ich do tego. niemal wszyscy oni mówili o obecności „ich” – wewnętrznych nalegań lub głosów, które zadreżcały ich, kusiły, urągały, oskarżały i groziły. Często ostrzegam

ludzi, którzy umawiają się ze mną na jakieś spotkanie, że będą słyszeć głosy w rodzaju: „Nie idź. On i tak ci nie pomoże”. Albo będą pojawiać się w nich myśli, w pierwszej osobie liczby pojedynczej, w rodzaju: „Nie chcę iść” lub „Próbowałem tego już wcześniej i nie działało”. Pewien człowiek napisał: „Za każdym razem, gdy próbuję z tobą rozmawiać lub choćby nawet myśleć o rozmowie z tobą, czuję się jak osaczony. Głosy wewnątrz mnie dosłownie wrzeszczą: NIE! Zastanawiałem się nawet nad tym, czy nie uciec się do samobójstwa, aby położyć kres tej straszliwej bitwie, która toczy się w moim wnętrzu. Potrzebuję pomocy!”

Wielu innych chrześcijan, z którymi rozmawiam, nie skarży się na takie głosy, lecz ich umysł jest w stanie tak wielkiego chaosu, że ich codzienne życie z Chrystusem nie daje im poczucia spełnienia ani nie przynosi owoców. Kiedy próbują modlić się, przychodzą im na myśl miliony rzeczy, które powinni zrobić. Kiedy siadają, aby czytać Biblię lub jakąś chrześcijańską książkę, nie potrafią się skoncentrować lub czytają przez kilka minut i nagle uświadamiają sobie, że myślami są gdzieś bardzo daleko. Kiedy mają okazję służyć Panu w jakiś sposób, odciągają ich od tego zniechęcające myśli i wątpliwości: „Nie jestem silnym chrześcijaninem”; „Za mało wiem o Biblii”; „Jestem pełen grzesznych myśli” lub „Nie mam wielu darów duchowych”. Zamiast być zwycięskimi, owocnymi, przepelnionymi radością chrześcijanami, z wielkimi trudnościami przechodzą przez życie – próbując jakoś wytrzymać do powrotu Jezusa. Powodem tego jest częściowo nasz własny brak dyscypliny umysłowej, ale może to również odzwierciedlać podstęp wroga. Widziałem setki ludzi wyzwolonych z tego rodzaju oszustwa.

### **Częste błędne koncepcje dotyczące szatańskich kajdan**

Skąd biorą się te głosy i chaos? Gdzie powstają te szkodliwe myśli i potępiające człowieka emocje? Jednym z głównych powodów, dla których potykałem się i upadałem na początku mojej służby dla ludzi będących w kajdanach, było to, że nie znałem prawdziwych odpowiedzi na te pytania. Trudziłem się nie wiedząc, że działałem w oparciu o kilka błędnych koncepcji co do świata duchowego, które muszą zostać usunięte i zastąpione prawdą. Być może borykasz się z tymi samymi błędnymi ideami, które utrzymują chrześcijan w ciemności.

**1. Demony działały aktywnie, kiedy Chrystus był na ziemi, lecz ich działanie w dzisiejszych czasach uległo osłabieniu.** Chrześcijanie posiadający tak skrajny pogląd są po prostu dalecy od rzeczywistości w świetle tego, co mówi Boże słowo i tego, co dzieje się dzisiaj na świecie. Nowy Testament wyraźnie stwierdza, że wierzący będą toczyć walkę przeciwko „zwierzchnościom, przeciw władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6,12). Paweł przedstawia następnie części zbroi duchowej, którą musimy nałożyć, aby bronić się przed ognistymi pociskami złego (wersety 13-17). W 2 Liście do Koryntian 10,3-5 Paweł ponownie stwierdza, iż wierzący są uczestnikami w bitwie duchowej z siłami, które przeciwstawiają się poznaniu Boga. Jeżeli ciemne siły duchowe nie atakują już dłużej wierzących, to dlaczego Paweł ostrzega nas przed nimi i domaga się, abyśmy uzbroili się do walki przeciw nim?

Moce i siły, o których pisał Paweł w I wieku, w dalszym ciągu są wyraźnie dostrzegalne pod koniec wieku XX, co można zobaczyć na przykładzie popularności ruchu New Age oraz bujnego rozwoju satanizmu i okultyzmu.

Walka chrześcijan przeciwko duchowym siłom ciemności nie jest zjawiskiem I wieku, ani nie jest rzeczą do wyboru dla chrześcijanina dzisiaj – jest nieuchronna. Królestwo ciemności jest dalej obecne, szatan zamierza uczynić twoje życie nieszczęśliwym i powstrzymać cię od doświadczania twojego dziedzictwa w Chrystusie i korzystania z niego. Jediną rzeczą do wyboru w tym konflikcie jest sposób i zakres, w jakim będziesz toczył tę bitwę. Jeżeli twój światopogląd jako chrześcijanina nie obejmuje królestwa ciemności, to są tylko dwie osoby, które można oskarżyć o całą korupcję, jaką szatan wywołuje w tobie i w reszcie świata – Boga albo ciebie.

**2. To, co pierwotny kościół nazywał działaniem demonicznym, obecnie rozumiemy jako chorobę psychiczną.** Słyszałem, jak pewien doradca wypowiadał się na temat chrześcijanina dręczonego przez demony: „Niemożliwe jest, aby jego problem miał charakter demoniczny. On jest schizofrenikiem paranoicznym”. Samo przyjęcie definicji ludzkiego problemu podawanej przez świecką psychologię w żaden sposób nie wyjaśnia jeszcze jego rzeczywistej przyczyny. Określenia: schizofrenia, paranoja, psychoza itp. to jedynie etykiety klasyfikujące

symptomy. Ale co lub kto je wywołuje? Czy jest to problem neurologiczny lub hormonalny? Albo może problem braku równowagi chemicznej organizmu? Z pewnością możliwości takie muszą zostać zbadane. Ale co możemy powiedzieć, jeżeli nie ma żadnej przyczyny fizycznej? Wtedy musi to być problem psychologiczny. Jaką szkołę psychologii wybierasz: biblijną czy świecką? I dlaczego ktoś nie bada możliwości, iż problem ten jest w swej zasadniczej naturze problemem duchowym?

Nie powinniśmy być zdumieni, że świeccy psycholodzy, ograniczeni do światopoglądu naturalistycznego, udzielają tylko naturalnego wyjaśnienia problemów psychicznych. Oferują oni swoje wyjaśnienie z perspektywy, która nie uznaje Boga, a tym bardziej sfery demonów. Nawet wielu chrześcijan, którzy usilnie odrzucają wyjaśnienie pochodzenia gatunków podawane przez społeczność naukową, naiwnie akceptuje wyjaśnienie choroby psychicznej przedstawiane przez świeckiego psychologa. Badania ludzkich problemów duchowych w oparciu o metodę scjencystyczną nie są złe – są jedynie niekompletne. Ignorują one wpływ świata duchowego, ponieważ ani Bóg, ani diabeł nie podlegają metodom naszych badań naukowych.

**3. Niektóre problemy są psychiczne, a niektóre duchowe.** Ta błędna koncepcja implikuje rozdzielenie ludzkiej duszy i ludzkiego ducha, rozdzielenie, które nie ma miejsca. Nie ma żadnego wewnętrznego konfliktu, który nie byłby psychologiczny, ponieważ nie ma ani jednej chwili, w której twój umysł, twoje emocje i twoja wola nie byłyby zaangażowane. Podobnie nie ma żadnego problemu, który nie byłby duchowy. Nie ma ani jednej chwili, w której Bóg nie byłby obecny lub w której bezpieczne byłoby zdjęcie zbroi Bożej. Istnieje tendencja pójścia w kierunku jednego z dwóch biegunów: albo służby wyzwolenia ignorującej rzeczywistość sfery fizycznej, albo służby psychoterapeutycznej ignorującej sferę duchową.

Dr Paul Hiebert, który naucza w School of Missions w Fuller Theological Seminary, twierdzi, że jak długo wierzący będą akceptować „dwoisty światopogląd, w którym Bóg ograniczony jest do sfery nadprzyrodzonej, a świat naturalny działa praktycznie zgodnie z autonomicznymi prawami naukowymi, chrześcijaństwo będzie dalej

jedynie zsekularyzowaną siłą w świecie”<sup>1</sup>. Jeżeli twój światopogląd nie uznaje działania boga tego świata w ludzkich problemach, to jest on w najlepszym przypadku niekompletny, a w najgorszym – jest wykoślawieniem rzeczywistości.

**4. Chrześcijanie nie podlegają działaniom demonów.** Wśród większości ewangelicznych chrześcijan panuje przekonanie, że chrześcijanie nie mogą być dręczeni przez demony. Już sama sugestia, że wpływ demoniczny może być częścią jakiegoś problemu, często wywołuje pośpieszny okrzyk: „To niemożliwe! Jestem chrześcijaninem!”

Nic nie wyrządza większej szkody diagnozie problemów duchowych niż ten błąd. Jeżeli szatan nie może dotknąć kościoła, to dlaczego mamy polecenie, aby nałożyć zbroję Bożą, opierać się diabłu, stać mocno i czuwać? Gdybyśmy nie byli podatni na zranienie przez szatana lub wpadnięcie w zastawioną przez niego pułapkę, to dlaczego Paweł opisywałby nasz stosunek do mocy ciemności jako walkę? Ci, którzy zaprzeczają sile czy możliwości działania wroga, są najbardziej narażeni na atak. Nasza podatność na wpływ demoniczny jest tematem drugiej części tej książki.

**5. Wpływ demoniczny przejawia się jedynie w skrajnych zachowaniach i wielkich grzechach.** Choć istnieją dzisiaj takie przypadki, jak demoniczny legion opisany w 8 rozdziale Ewangelii Łukasza, większość chrześcijan cierpiących z powodu działalności demonicznej prowadzi stosunkowo normalne życie, doświadczając jednak poważnych problemów osobistych i w kontaktach z innymi ludźmi – problemów, dla których nie znaleziono ani przyczyny, ani rozwiązania. Ponieważ uważają oni, że szatańskie działanie ma miejsce tylko w przypadku masowych morderstw czy przestępców seksualnych stosujących przemoc, sami zastanawiają się, co jest z nimi źle i dlaczego nie mogą radzić sobie lepiej.

Pierwszą i główną strategią szatana jest oszustwo. Paweł ostrzega: „Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości. Nic przeto wielkiego, że i jego służdy podszywają się pod sprawiedliwość” (2 Kor 11,14-15). To nie kilku ochryplych opętanców powoduje, że Kościół jest nieskuteczny, lecz subtelne oszustwo szatana i jego wtargnięcie w życie „normalnych

---

<sup>1</sup> Rozmowa z doktorem Paulem Hiebertem, wykładowcą w School of Missions w Fuller Theological Seminary w Pasedena w stanie Kalifornia.

wierzących”. Pewien chrześcijański psychoterapeuta, który uczestniczył w mojej konferencji na temat konfliktów duchowych i poradnictwa, powiedział: „Dopóki nie przybyłem na twoją konferencję, nie widziałem nigdy żadnego dowodu demonizmu podczas wszystkich lat, w których pracuję w poradnictwie. Kiedy wróciłem do mojej praktyki, odkryłem, że 2/3 moich pacjentów ma problemy z powodu tego, że są zwodzeni przez szatana – podobnie jak ja!”

**6. Wolność od duchowych kajdan jest rezultatem konfrontacji mocy z siłami demonicznymi.** Wolność od duchowych konfliktów i kajdan nie jest wynikiem konfrontacji mocy. Jest ona owocem konfrontacji prawdy. Szatan jest zwodzicielem i dlatego za wszelką cenę będzie działał w ukryciu. Lecz prawda Bożego słowa demaskuje jego i jego kłamstwo. Jego demony są jak karaluchy, które uciekają w cień, gdy zajaśnieje światło. Moc szatana leży w jego kłamstwie, a kiedy zostanie ono zdemaskowane poprzez prawdę, jego plany upadają.

Kiedy byłem chłopcem, mój ojciec, brat i ja odwiedzaliśmy farmę naszego Sąsiada, by dzielić się produktami i pracą. Sąsiad ten miał małego, hałaśliwego psa, którego bardzo się bałem. Gdy wybiegał z za rogu, mój ojciec i brat stali, ja natomiast uciekałem. Zgadnij, za kim gonił pies! Uciekałem na platformę naszej furgonetki, podczas gdy on szczekał na mnie z ziemi.

Wszyscy z wyjątkiem mnie samego wiedzieli, że pies ten nie ma nade mną żadnej mocy ponad tą, którą mu dałem. Co więcej, nie miał on w sobie żadnej mocy, aby wrzucić mnie na nasz samochód. Znalazłem się tam dzięki mojemu przekonaniu. Pies ten sprawował nade mną władzę, wykorzystując mój umysł, moje emocje, wolę i moje mięśnie – wszystko motywowane przez strach. W końcu zebrałem się na odwagę, zeskoczyłem z samochodu i kopnąłem niewielki kamień w jego stronę. Uciekał, aż się za nim kurzyło!

Szatan jest jak ten hałaśliwy, mały pies: zwodzi ludzi, aby bali się bardziej jego niż Boga. Jego siła leży w kłamstwie. Jest on ojcem kłamstwa (J 8,44) i zwodzi cały świat (Ap 12,9). W wyniku tego cały świat jest pod wpływem złego (1 J 5,19). Nie może uczynić nic, co zaszkodziłoby twojej pozycji w Chrystusie – jeżeli jednak potrafi oszukać cię, abyś wierzył jego kłamstwu o sobie i o Bogu, to będziesz zużywał wiele czasu i energii uciekając przed pozornym niebezpieczeństwem! Nie



musisz przekrzykiwać go ani siłą swoich mięśni wyzwalać się spod jego wpływu. *Musisz po prostu pokonać go prawdą. Uwierz w prawdę Bożego słowa, głos ją i działaj według niej*, a pokrzyżujesz strategię szatana.

Prawda ta wywarła silny wpływ na moje poradnictwo. Kiedyś, gdy rozpoznawałem demoniczny wpływ w osobie przychodzącej po poradę, podejmowałem konfrontację mocy. Ludzie przychodzący po poradę wpadali w osłupienie, wybiegali lub nagle tracili orientację, a ja próbowałem przejąć władzę nad demonem. Moje pierwsze podejście polegało na doprowadzeniu do tego, by demon ujawnił się – po czym nakazywałem mu odejść. Działanie takie było często wielkim wstrząsem dla przychodzącego po poradę. Choć miał miejsce jakiś postęp, wydarzenie to zazwyczaj trzeba było powtarzać.

Dowiedziałem się jednak w oparciu o Pismo i moje doświadczenie, że czynnikiem wyzwalającym jest „prawda”. Moc szatana leży w kłamstwie, a moc wierzącego w poznaniu prawdy. Mamy podążać za prawdą – nie mocą.

Co więcej, osoby będące w kajdanach są wyzwalane nie przez to, co robię jako pastor czy doradca, lecz przez to, co one zrobią z moją pomocą. Nie to, w co ja wierzę, kruszy więzy, lecz to, w co oni wierzą, co wyznają, co odrzucają i co przebaczą. Zwróć uwagę na progresywną logikę Pisma:

Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli (J 8,32).

Ja jestem drogą, prawdą i życiem (J 14,6).

Kiedy jednak przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy (J 16,13).

Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. (...) Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą (J 17,15.17).

Stańcie więc przepasawszy biodra wasze prawdą (Ef 6,14).

W końcu, bracia, wszystko, co jest prawdziwe, (...) to miejcie na myśli (Flp 4,8).

Kiedy Bóg po raz pierwszy zastosował karcenie wobec pierwotnego kościoła w 5 rozdziale Dziejów Apostolskich, uczynił to w dramatyczny sposób. Na czym polegał problem: narkotyki, wykroczenia seksualne? Nie, chodziło o prawdę. Piotr powiedział Ananiaszowi i Safirze: „Ananiaszu, dlaczego szatana zawładnął twym sercem, że skłamałeś Duchowi świętemu?” (werset 3). Bóg chciał, aby kościół wiedział, że szatan, zwodziciel, może zrujnować nas, jeżeli przekona nas do wiary w kłamstwo i do życia według niego. Dlatego tak ważne jest, abyśmy każdą myśl brali w niewolę posłuszeństwa Chrystusowi (2 Kor 10,5). Gdybym potrafił niewykryty przeniknąć do jakiegoś kościoła, jakiejś grupy czy osoby i nakłonić tych ludzi do wiary w kłamstwo, mógłbym panować nad ich życiem. Właśnie coś takiego czyni szatan – jego kłamstwo jest punktem, wokół którego koncentruje się cała bitwa.

### **Wyzwalanie jeńców**

Jednym z częstszych sprzeciwów wobec służby wyzwiania tych, którzy są w niewoli, służby prowadzonej przez Jezusa i apostołów, jest pozorny brak poleceń w tej sprawie w listach apostołskich. Chciałbym przedstawić inną perspektywę, która może pomóc w wyjaśnieniu tego zagadnienia i chciałbym zaproponować sposób, w jaki powinniśmy przeciwstawiać się demonicznym wpływom w naszym własnym życiu oraz służyć innym ludziom będącym w kajdanach.

Przed krzyżem byli potrzebni ludzie wyposażeni w szczególną moc – jak Jezus i ustanowieni przez niego apostołowie – aby z władzą rozkazywać demonicznym siłom w świecie. Coś radykalnego wydarzyło się jednak na krzyżu i w zmartwychwstaniu, coś, co zmieniło naturę duchowych konfliktów na zawsze. Po pierwsze, śmierć Jezusa i Jego zmartwychwstanie zatriumfowały nad władzami królestwa ciemności i rozbroiły je (Kol 2,15). Przed krzyżem wszelka władza w niebie i na ziemi nie była jeszcze dana Chrystusowi. W Ewangelii Mateusza 28,18 zapewnia On nas jednak, że posiada teraz wszelką władzę. Z powodu krzyża szatan jest pokonanym wrogiem i nie ma władzy nad tymi, którzy są w Chrystusie. Wolność jest twoim dziedzictwem jako chrześcijanina. Dlatego właśnie Paweł napisał:

[Niech da] wam światło oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych i czym przemożny ogrom Jego mocy względem nas wierzących – na podstawie działania Jego potęgi i siły. Wykazał On je, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką zwierzchnością i władzą, i mocą, i panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywaniem nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym (Ef 1,18-21).

Kiedy szatan dręczy cię, możesz mieć skłonność do pograżania się w swoich nieszczęściach, jak kobieta, której modlitwa rozpoczynała ten rozdział. Wołasz do Boga, by cię wyzwolił, jak Jezus cudownie i w jednej chwili wyzwał ludzi opętanych w Ewangeliach. Kiedy jednak czytasz listy apostołskie, możesz zobaczyć wyraźnie, że twoje wyzwolenie zostało już dokonane w dziele Chrystusa na krzyżu i w Jego zmartwychwstaniu. To właśnie tę dobrą nowinę Paweł ukazuje w swej modlitwie. Skoro jesteś w Chrystusie, w światłości, nigdy więcej nie musisz żyć w cieniu.

Do ciebie jednak należy skorzystanie ze swej władzy i przeciwstawienie się diabłu. W oparciu o swą pozycję w Chrystusie musisz oprzeć się diabłu, odrzucić uczestnictwo w jego postępkach, wyznać grzech i przebaczyć tym, którzy cię skrzywdzili. Te kluczowe kroki do wolności dla ciebie samego i dla tych, którym służysz, są tematem trzeciej części tej książki.

Kobieta, która nazwała siebie „zagubioną owcą”, w końcu odzyskała Bożą perspektywę swojego stanu. Cztery lata po napisaniu swej rozpaczliwej modlitwy napisała również odpowiedź w oparciu o swoje nowe rozumienie Bożego daru w Chrystusie. Słowa jej nowego listu oparte są na Piśmie. Może pomogą ci inaczej spojrzeć na swoje życie.

*Moja droga zagubiona owieczko,*

*Pytasz mnie, gdzie jestem? Moje dziecko, jestem z tobą i zawsze z tobą będę. Jesteś słaba, lecz we Mnie jesteś silna. Kocham cię tak bardzo, że*

*nie mogę pozwolić ci umrzeć. Jestem tak blisko ciebie, że odczuwam wszystko, co ty odczuwasz.*

*Wiem, przez co przechodzisz, gdyż przechodzę przez to z tobą. Wyzwoliłem cię jednak i musisz stać mocno w wolności. Nie musisz umierać fizycznie, aby moi wrogowie odeszli. Wystarczy, że jesteś ukrzyżowana wraz ze Mną i Ja będę żył w tobie, a ty we Mnie. Będę prowadził cię ścieżkami sprawiedliwości. Moje dziecko, kocham cię i nigdy cię nie opuszczę, gdyż jesteś prawdziwie moja.*

*Z miłością, Twój Bóg*